

## Temat tygodnia : Praca rolnika (20-24 kwietnia 2020)

**Karty pracy** – Tropiciele Pięciolatek cz.3, strony 24, 25.

Co słycać w Domowym Przedszkolu?

<https://vod.tvp.pl/video/domowe-przedszkole,co-slychac-na-wsi,45831>

### **Posłuchajcie wiersza:**

L. Wiszniewski „**Wspólna praca**”

Kwaknął kaczor raz i drugi:

- Na podwórku widzę pługi...

Kwa, kwa!

Wróbel siedzi na stodole:

-Już gospodarz jedzie w pole...

Ćwir, ćwir!

Zając przysiadł na ugorze:

- Już gospodarz w polu orze...

Hop, hop!

Na płoteczku kogut pieje:

- Już gospodarz w polu sieje...

Ko, ko!

Na topoli kraczą wrony:

- Już koniki ciągną brony...

Kra, kra!

Teraz krzyczą wszyscy razem:

- Oraliśmy z gospodarzem...

Hej! hej!

**Odpowiedzcie na pytania:** Jakie zwierzęta występowały w wierszu? O czym opowiadały zwierzęta? Jakie prace polowe wykonywał gospodarz? Czy wiecie jakie inne prace wykonuje rolnik?

### **Posłuchajcie i zaśpiewajcie :**

<https://www.youtube.com/watch?v=KITS1pt5GzA>

### **Praca rolnika – zabawa naśladowcza .**

Rodzic opowiada historię, dziecko naśladuje czynności opisane w opowiadaniu.

W wiejskiej zagrodzie praca wre od świtu. Gospodarz skoro świt wstał, by zająć się zwierzętami. Najpierw wszedł do chlewika, gdzie w wielkich kotłach mieszał paszę dla świnek, nalewał wodę do zbiorników i poidetek. Wielkimi wiłtami poprzemosił do boksów belki słomy i siana. Następnie poszedł do stajni, gdzie wsypał owies dla koni i oczywiście nalał wodę do zbiorników. Nanosił również z kopy obok – świeżego siana. Na koniec poszedł do obory, gdzie czekały na niego już krowy. Stały i muczały, a on najpierw nakarmił je i wziął się do dojenia. Trzeba było dojść do każdej i na małym stołeczku usiąść obok niej. Obiema rękoma chwycił wymiona i zaczął doić krowę. Do wiaderka zaczęło płynąć ciepłe mleko. Następnie gospodarz zjadł szybko śniadanie i wyprowadził z garażu traktor. Doczepił do niego pług i wyruszył w pole. Tam zorał i zbronował całe pole równiutko, rządkiem przy

rzędu. Następnie w wielkie wiadro wsypał ziarno i zaczął siać – chodząc po polu w jedną i drugą stronę. Przyjechał do domu, zjadł obiad i wyszedł do stodoły, gdzie musiał poprzestawiać z miejsca na miejsce bardzo ciężkie worki z paszą dla zwierząt. Zaczęło zmierzchać, znowu doglądał swój dobytek: krowy, konie, świnki, kury oraz kaczki. Wieczorem po kolacji mógł nareszcie odpocząć.

### **Zabawa matematyczna**

1. W zagrodzie są: 3 świnki, 2 krowy i 2 kozy. Ile zwierząt jest w zagrodzie? ( $3 + 2 + 2 = 7$ )
2. W kurniku mieszkają: 3 kury, 1 kogut, 4 kaczki. Ile ptaków mieszka w kurniku?
3. Koło domu chodzą: 2 czarne koty, 2 rude koty, 3 koty w prążki i 1 biały. Ile kotów chodzi koło domu?
4. W oborze są: 4 cielątka i 5 krów. Ile zwierząt mieszka w oborze?
5. Po podwórku stoi: 1 traktor, 4 przyczepy, 2 kombajny. Ile maszyn jest na podwórku?.

### **Masażyk: Rolnik w polu**

Rodzic recytuje tekst i wykonuje ruchy, rysując wzory na plecach dziecka.

**Rolnik rano rusza w pole** –rodzic kroczy palcami obu rąk po plecach dziecka z góry na dół,

**Orać pługiem czarną rolę** – rysuje linie równoległe do linii kręgosłupa,

**Sieje zboże i buraki** – stuka palcami po całych plecach,

**Z których później są przysmaki** – lekko puka dłońmi plecy dziecka.

### **Dawne maszyny rolnicze**

<https://www.youtube.com/watch?v=O4zFc7Rn--Y>

#### **Posłuchaj wiersza**

„ **Od buraka do lizaka**”

Cukrowa wata, cukrowa wata

Kręconą w bębnie kupuje tata

Ja lubię watę, lubi też osa

Cukrowe nitki cieńsze od włosa.

Lecz nie wie osa, ja nie wiem też

Skąd wziął się cukier. A czy Ty wiesz?

Rośnie na polu burak cukrowy,

Długo dojrzewa, aż jest gotowy.

Trzeba buraki z ziemi wyrwane

Zwieść do fabryki cukrownią zwanej.

Tak się je myje, kroi, szykuje

I coś jak kompot przygotowuje

Na samym końcu z tego kompotu

Jest wreszcie cukier. Tyle kłopotu

Ma mnóstwo ludzi z jednym burakiem

Byś mógł się cieszyć jednym lizakiem.

Pytania: z czego się robi lizaki i watę cukrową? Z czego się robi cukier? Jak się nazywa fabryka, która produkuje cukier? Kto produkuje buraki cukrowe? Czy znacie jakieś inne buraki? Do czego służą buraki pastewne? Do czego służą buraki czerwone?

<https://www.youtube.com/watch?v=8rEutOeMOp0>

**Zabawa Prawda czy Fałsz** – rodzic wypowiada zdanie, dziecko określa czy jest to zdanie prawdziwe czy fałszywe.

Wieś jest większa od miasta.

Zimą zbieramy z pola zboże.

Traktor to maszyna do robienia naleśników.

Jabłka rosną na grządce.

Krowy jedzą cukierki i ciasto.

### **Od ziarenka do bochenka**

<https://www.youtube.com/watch?v=99wOP1R-9r8>

### **Posłuchajcie opowiadania**

Olga Masiuk- „Chleb”

Dlaczego kanapki wciąż się je z chlebem? – zapytała w poniedziałek Marta. – A z czym chciałybyś jeść? – Tomek się roześmiał. – Nie wiem, ale tylko chleb, chleb i chleb. „Czy kupiłeś chleb?”, „Nie mamy już chleba!” – Marta naśladowała zdania, które chyba każdemu dziecku były znane, bo wszystkie kiwały głowami. – Chleb ma duże znaczenie – powiedziała pani. – Nie tylko jako pokarm, ale także jako tradycja. Kiedyś wierzono, że piec do pieczenia chleba jest miejscem, które zamieszkują duchy opiekuńcze – krasne ludki, czyli krasnoludki, ładne ludziki. Jest jeszcze wiele wierzeń, które mają związek z chlebem. Ludzie od zawsze robili chleb, był podstawowym posiłkiem. Uważali go za święty. Na przykład nie kroili nożem pierwszego wyjętego z pieca bochenka, żeby nie zranić chleba. – Przecież chleb jest taki... zwykły – zdziwił się Staś. – Jest zwykły i niezwykły jednocześnie. – Pani się uśmiechnęła. W tym momencie weszła z kuchni pani Asia, niosąc jabłka w koszyku. – Upieczmy swój chleb! – wykrzyknęła Marysia na jej widok. – To nie jest takie proste. – Pani Asia spojrzała tak srogo, że wszystkich przeszedł dreszcz. – Będzie trwało wiele dni. Najpierw trzeba zrobić zakwas: trzeba mieć dobrą mąkę, a potem dosypywać ją i dolewać wodę każdego dnia, a po tygodniu powinien zrobić się zakwas. Ale mogę kupić taką mąkę i jeśli chcecie, jutro możemy zacząć robić chleb. Może się uda. – Dokończyła, o dziwo, bardzo łagodnie. Oczywiście, że chcieliśmy! Pani Asia powiedziała, że zakwas to taka podstawa chleba i jest dobry, kiedy w naczyniu, w którym powstaje, pojawiają się bąbelki. I rzeczywiście zaczęliśmy robić zakwas. Każdego dnia dolewaliśmy odrobinę wody i dosypywaliśmy mąkę. Było to bardzo proste, ale wyglądało na jakieś magiczne działanie. Wciąż ktoś zaglądał do kuchni, by sprawdzić, czy są już bąbelki, a nawet rodzice pytali panią Asię, jak się miewa nasz zakwas. Ja muszę przyznać, że w nocy też zakradałem się kilka razy, żeby nie przegapić tego momentu. Aż pewnego ranka Jacek wybiegł z kuchni, krzycząc: – Są! Są bąbelki! Polecieliśmy tam wszyscy. Pani Asia, która w normalnych okolicznościach wyrzuciłaby nas z kuchni z wielkim hukiem, teraz podsuwała każdemu pod nos zakwas do powąchania i cieszyła się, kiedy krzywiliśmy buzie. – Faj! To jakieś kwaśne! – wykrzyknął Witek. – Z tego ma być chleb?! – Jutro zrobimy zaczyn – powiedziała pani Asia. – Jeszcze dużo roboty przed nami. – Jak to?! – wykrzyknął Tomek. – Znowu będziemy czekać? – Ale już teraz trochę krócej. Zaczyn będzie rósł kilka godzin. Ale to jutro, a teraz uciekajcie i nie przeszkadzajcie mi, muszę się zająć obiadem – wróciła dawna, sroga pani Asia. Następnego dnia zakwas wymieszałyśmy w wielkiej misce z wodą i mąką. I przykryliśmy ściereczką. – Będzie rosło kilka godzin, więc możecie iść się bawić – powiedziała pani Asia. Ale zabawy toczyły się niemrawo. Najpierw wszystkie jakoś tak same zaczęły się rozgrywać pod drzwiami kuchni, żeby co

chwila można było włożyć tam głowę i zapytać o zaczyn. A w końcu przestaliśmy się bawić, bo nikt nie mógł się skupić, i siedzieliśmy po prostu pod drzwiami, czekając. Pani Asia miała już dość naszego chleba, bo, jak twierdziła, barykadujemy jej drzwi. Ale zaczyn rzeczywiście rósł. Pod koniec dnia wypełniał całą wielką miskę i niemal się wylewał. Wtedy pani Asia zawołała nas do kuchni. W miseczkach stały różne rzeczy – ziarna słonecznika i dyni, sezam i trochę rodzynek. Nasz zaczyn wylał się na wielki stół. Pani Asia znów dodała mąkę i wodę, i trochę soli. My mogliśmy z miseczek wsypać te różne rzeczy. Nie wiem dlaczego, ale byłem bardzo zdenerwowany, gdy wrzuciłem kilka rodzynek. – A jeśli się nie uda? – Jacek był przerażony. – To trudno, nie zawsze wszystko się udaje. – Pani Asia wzruszyła ramionami. Ale nikt jej nie uwierzył. Wiedzieliśmy, że jeśli się nie uda, w przedszkolu zapanuje smutek. Gdy chlebowe ciasto zostało wstawione do pieca, nikt z nas nie chciał opuścić kuchni. Siedzieliśmy, wpatrując się w okienko piekarnika. – Widzisz krasnoludki? – zapytał Staś. – Chyba tak – odpowiedziała Marta. Zaczęli się schodzić rodzice, bo skończyli już pracę, ale nikt z nas nie mógł opuścić kuchni, a pani Asia ogłosiła, że musi się piec jeszcze z pół godziny. Rodzice więc czekali w sali i czasem ktoś zaglądał do kuchni, w której cudownie pachniało. W końcu pani Asia wyciągnęła chleb. – Ale możemy zjeść dopiero jutro na śniadanie – powiedziała. – Musi porządnie ostygnąć. Wszystkie dzieci spojrzały na mnie w tej samej chwili. – Paku, musisz przysiąc, że go nie tkniesz przed nami – powiedział Jacek. – Albo pójdziesz z kimś z nas do domu. Więc przysiągłem, chociaż tak pachniało, że całą noc trudno mi było dotrzymać obietnicy. Rano pani Asia pokroiła grube pajdy. Siedzieliśmy w kuchni. Jacek wąchał swoją kromkę, a Marta wydłubywała ze swojej rodzynki. – Nazwiemy go „zaczekaj”. Zakwas, zaczyn i zaczekaj – powiedział Tomek. – Może być, ale już nie czekajmy. I na „trzy, cztery” każdy z nas wgrzył się w swoją kromkę. Ale pyyycha!

Rozmowa dotycząca treści opowiadania kierowana przez Rodzica, który zadaje pytania: O czym rozmawiały dzieci w przedszkolu?; Co pani mówiła na temat chleba, w co dawniej wierzyli ludzie, jak postępowali z chlebem?; Czy chleb jest zwykły, czy niezwykły?; Co postanowiły dzieci?; Kto im pomagał w przygotowaniu i upieczeniu chleba?; Czy cały ten proces trwał krótko, czy długo?; Jakich składników używały dzieci?; Jak pachniał zakwas?; Co dzieci dosypały na końcu, by chleb był smaczniejszy?; Czy warto było czekać – czy chleb wyszedł pyszny, smakował dzieciom?.

Poszukajcie w swoich domach produktów ze zboża, obejrzyjcie je, które produkty wykorzystujecie w waszych rodzinach w kuchni? ( mąka, kasza jęczmienna, kasza manna, jaglana, płatki kukurydziane, owsiane).

Może w tym tygodniu wspólnie coś upieczecie z tych produktów np. ciasteczka, naleśniki a może chleb?

„Magiczna mąka”- zabawy sensoryczne – na talerzyku lub tacce rozsypujemy mąkę lub kasze, tak by dziecko mogło w niej rysować różne kształty. Możecie stworzyć mandalę czyli rysunek na planie koła (przykład na następnej stronie), rysując wzory, następnie do tych wzorów przykleić różne rodzaje kasz, płatków, które macie w domu.